

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

## P. Devey do ministra Matuszewskiego

### Doradca finansowy nadal będzie badać sytuację gospodarczą Polski

Warsz. koresp. „Głosu Poran- nego“ telefonuje:

W związku z ustąpieniem do radcy finansowego i członka Banku Polskiego p. Charles Devey'a, ten ostatni wystosował następujący list do p. ministra skarbu:

„Drogi panie ministrze! Plan stabilizacyjny przewiduje wybór amerykańnika do rady Banku Polskiego na okres 3-letni. Tenże sam amerykańnik przez okres swego urzędowania miał pomagać i doradzać rządowi za pośrednictwem ministra skarbu przy przedsięwzięciu rozmaitych środków przewidywanych w planie.

Miałem zaszczyt być wybrany na wspomniany urząd. — Przybyłem do Polski i objąłem moje funkcje 20 listopada 1927 roku. Jeden z artykułów planu stabilizacyjnego wymaga od doradcy przygotowania sprawozdań kwartalnych, dotyczących postępów w zakresie wykonania poszczególnych punktów planu, które miały być ogłaszane przez Bank Polski. Obecnie piszę moje końcowe sprawozdanie, które zostanie ogłoszone 20 listopada 1930 r.

i które obszernie omawia kroki, podjęte, celem realizacji planu.

W każdym razie pragnę pa- na ministra już naprzód poinformować, że jest mojem przekonaniem, iż rząd ściśle dopełnił wykonania planu, a stąd- jum wykonania, posuniętem do tego stopnia, że przedłuża- nie pobytu doradcy jest niepo-



Takie rysy  
pojawiają się na zębach

o ile czyści je się gruboziarnistymi pastami. Dobrą pastę do zębów możecie przetrzeć między palcami, nie wyczuwając żadnych zgrubień. Pasta do zębów ODOL jest miękka

ODOL

trzebne. Mam przeto zaszczyt zawiadomić pana, że złożę mój urząd i wyjadę z Polski 20 listopada 1930 roku.

W ciągu mego okresu urzędowania nie ograniczałem się do spełniania czynności, przewidzianych w planie stabilizacyjnym, lecz studjowałem rozmaite potrzeby przemysłowe i gospodarcze życia Polski i zapoznałem się z niem blisko. — Mam szczerą nadzieję, że warunki na rynkach pieniężnych świata, które w obu ostatnich latach były tak anormalne, powrócą do normy i że kapitał zagraniczny znowu zacznie szukać pola do inwestycji.

Z wyrazami najwyższego szacunku pozostaję drogi panie ministrze szczerze oddany

(—) Charles S. Dewey“.

W odpowiedzi na to pismo, minister skarbu p. Matuszewski skierował do p. Charles S. Dewey'a list treści następującej:

„Szanowny Panie! W związku z pańską decyzją opuszczenia Polski z dniem 20 listopada b. r. mam zaszczyt podziękować panu za 3-letnią owocną współpracę z rządem polskim w kierunku ugruntowania podstaw finansowych państwa. Przez cały czas pańskiego pobytu w Polsce, rząd korzystał z cennych rad i wskazówek pana. Osiągnięte w dziedzinie finansowej pozytywne rezultaty zawdzięczyć należy nie tylko znakomitej znajomości spraw finansowych oraz rozgąszionym stosunkom pa- na; lecz także głębokiemu zrozumieniu przez pana spraw Polski oraz prawdziwej sympatii, jaką pan wobec pracy Polski okazywał.

Ogłaszane przez pana raporty przyczyniły się w wysokim stopniu do sprostowania fałszywych lub skorygowania nieścisłych wiadomości, jakie niejednokrotnie, niestety, jeszcze ogłaszane są w Polsce. Sądzę podobnie, jak pan, że anormalne stosunki, panujące od dwóch lat na światowych rynkach pieniężnych, poprawią się i że wolne kapitały amerykańskie będą mogły zna-

leźć w Polsce korzystne dla siebie warunki. — Współpraca pana z rządem polskim w dziedzinie skierowania tych kapitałów na nasz rynek, uważam za bardzo cenną i dlatego pozwolę sobie wyrazić prośbę, aby pan zechciał co pewien czas Polskę odwiedzać i po zbada- niu na miejscu sytuacji gospodarczej, ogłaszać o niej krótkie sprawozdania. Mam nadzieję, że nie odmówi pan mojej prośbie, i że zechce pan podtrzymać w tej nowej formie zadzierżgnięte z naszym krajem stosunki, poświęcając mu nadal nieco czasu i pracy, którą umiał pan podczas swego pobytu w Polsce oprzeć na ścisłym wzajemnym zaufaniu i szczeroci.

Raczy pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

(—) Ignacy Matuszewski“.

Na powyższy list p. ministra skarbu p. Charles S. Dewey odpowiedział jak następuje:

„Drogi panie ministrze! Prze- czytałem list pański z uczuciem radości. Moje zainteresowanie w rozwoju gospodarczego życia Polski jest tak rzeczywiste, że w każdym razie byłbym kontynuował nadal moje stosunki tu i studja. Jednak- - - - -  
móc je kontynuować w sposób jaki pan proponuje, nietylko ułatwi moją pracę, ale i nada-

większą powagę wszelkim opinjom, jakie mi przyjdzie wyrazić. Czuję się wielce zaszczyconym pańską propozycją, którą przyjmuję, aby po moim wyjeździe 20 listopada 1930 roku od czasu do czasu, w miarę, jak okoliczności na to pozwolą, odwiedzać Polskę, celem stwierdzenia poczynionych postępów i zbierania danych, które będą ujmował w formie krótkich sprawozdań, skierowanych do p. ministra, albo do Banku Polskiego, zależnie od tego, jak się to później zdecyduje.

Pozostaję, drogi panie ministrze, z wyrazami wysokiego szacunku, szczerze oddany. — Charles S. Dewey.

WARSZAWA, 26 października. — Rada Banku Polskiego, na posiedzeniu w dniu 17 października 1930 roku powzięła jednomyślną decyzję, nadającą p. Karolowi S. Dewey'owi, którego mandat w radzie banku wygasa w dniu 20 listopada b. roku, godność członka honorowego rady Banku Polskiego.

Na tem samem posiedzeniu rada banku postanowiła skoryzować nadal ze swego uprawnienia, przewidzianego w art. 26 statutu banku i wybrała ją ko członka rady dotychczasowego komisarza banku dra Leona Barańskiego.

### Szpieg przed sądem

Fude dostarczał wiadomości wojskowe państwu ościennemu

GRUDZIĄDZ, 26.10. (PAT) — Dnia 24 b. m. przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Brunonowi Fude, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Po całodziennym rozprawie przy drzwiach zamkniętych o godz. 23 min. 30 zapadł wyrok, mocą któ-

rego Fude skazany został na 11 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich oraz na grzywnę w sumie 50,000 zł. i na zapłacenie kosztów sądowych.

Przewód sądowy ustalił niezbitcie, że Fude był agentem jednego z państw ościennych, dla którego zbierał i zdradzał mu tajemnice dotyczące sił zbrojnych państwa.

### Czarna śmierć

znowu pochłonęła stu górników

BERLIN, 26.10. (PAT). — Według doniesień inspekcji górniczej z Saarbücken wydobyto do godz. 17-ej ogółem 92 zwłoki ofiar katastrofy górniczej w kopalni Meibach.

W Zagłębiu Sahry pozatem znajduje się jeszcze w niedostępnym miejscu, gdzie płoną gazy 7 górników, którzy prawdopodobnie również ponieśli śmierć.

Z pośród 20 górników, na których ślady nie można było natrafić do dziś rana, trzem udało się uratować, przedostawszy się do sąsiedniego szybu Jungenwald.

Akcję ratunkową utrudnia panujący w sztolni niezwykle żar, uniemożliwiający zbliżenie się do miejsc objętych jeszcze płomieniami ognia.

### Zasłużeni przemysłowcy

udekorowani złotymi Krzyżami zasługi

SOSNOWIEC, 26 października. (PAT.) — Na zaproszenie przemysłowców przybył do Zagłębia Dąbrowskiego p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu górniczo - hutniczego inż. Cybulskiego i szefa sekretariatu ministra p. Pechego, celem zapoznania się ze stanem i potrzebami tutejszego życia gospodarczego.

Przed południem p. minister wziął udział w uroczystości 30-lecia istnienia towarzystwa górniczo - przemysłowego „Satur” i poświęcenia nowej cementowni, którą następnie zwiedził w otoczeniu przedstawicieli świata przemysłowego oraz wojewody kieleckiego p. Paciorkowskiego. Z okazji tej

uroczystości p. minister udekorował przedstawicieli przedsiębiorstwa: Karola Scheiblera i dr. Biedermana złotym „Krzyżem Zasługi“.

Po śniadaniu wydanem na cześć p. ministra, udał się on do lokalu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, gdzie na powitanie zgromadzili się radcowie izby z prezesem Gadowskim i dyr. Dietrichem na czele. Następnie p. min. Kwiatkowski przyjmował delegacje towarzystw przemysłowo - handlowych z Zagłębia Dąbrowskiego i z Częstochowy.

Wieczorem p. minister odbył konferencję z przemysłowcami węglowymi w sprawach aktualnych, dotyczących polityki węglowej.

Mellon



W którego odbywa się konferencja w sprawie światowego moratorjum.

### Posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 30 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem pana prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie kapituły orderu „Odrodzenia Polski”.

W skład nowopowołanej na okres trzyletni kapituły orderu wchodzi, jako członkowie pp. Bernard Chrzanowski z Poznania, prof. dr. Jan Kochanowski, gen. dyw. Aleksander Osiniński, wojewoda Władysław Raczkiewicz, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, Wacław Sieroszewski i gen. broni Lucjan Żeligowski, oraz jako zastępcy członków: pp. Antoni Anusz, dr. Aleksander Raczynski, Zofja Szlenkierówna i ks. biskup Wincenty Tymieniecki.

### Anglja najplodniejszym krajem w Europie

Według ostatnich urzędowych zestawień statystycznych poziom cyfrowy urodzin w Anglii jest obecnie największy w całej Europie. Tak więc na 1000 mieszkańców przypada w Anglii 16,3 urodzeń. Drugie miejsce po Anglii zajmuje Austria, gdzie przypada 17,5 urodzeń na każdy 1000 mieszkańców, trzecie — Francja, gdzie stosunek ten wynosi 17,7, czwarte — Belgja — 18,4 pro mille, szóste — Włochy — 27,8.

# 500.000 KROKÓW ZBYTECZNYCH ROCZNIE

## Gospodarstwo domowe musi ulec reorganizacji i racjonalizacji

Niemą chyba większych i bardziej bezsensownych rekordów, jak codzienne rekordy dreptania w domowym kieracie.

Zarówno pani domu, jak służąca, robią mnóstwo niepotrzebnych ruchów podczas sprzątania i gotowania, podczas kolejnych czynności gospodarskich.

A ileż bieganiny! Raz z garnuszkiem, drugi raz z pokrywką, trzeci raz z talerzykiem, za chwilę znowu biegnie się osobno po ściereczkę, osobno po szcztolkę...

I tak codziennie, latami, latami...

Przy przyrządzaniu potraw — to samo. Kucharka krąży dookoła ogniska, jak niespokojna planeta. I zawsze tego właśnie szuka, czego niema pod ręką.

Tymczasem — możnaby ten cały trud uprościć, te ciągłe zabiegi uprzyjemnić — tę katorgę obolałych nóg, zredukować do koniecznego minimum.

Skoro amerykańskie badaczki naukowego taylorizmu w gospodarstwie domowym obliczyły, że przeciętna gospodyni, względnie pomocnica domowa robi 1500 kroków na dzień niepotrzebnie — to jednak jest rzeczą wartą zastanowienia, że możnaby tej szalonej rozrzutności sił i czasu uniknąć.

Naukowa organizacja gospodarstwa doradza, jak owe nieszczęsne rekordy dreptania zamienić na celową i wygodną pracę.

Biedne nogi kucharki wcale nie potrzebują godzinami stać na twardej posadzce. Można trzy czwarte czynności kuchennych wykonać, siedząc spokojnie w wygodnym krześle. Oczywiście do tego muszą być dostosowane odpowiednie sprzęty i ich rozkład w kuchni.

Podobnie ze znużeniem przy sprzątaniu piecami, z usługą przy stole ze spracowaniami

przy praniu i prasowaniu rękami.

— Nóg nie czują ze zmęczenia! Nie mam na nic czasu! Do niczego nie mam głowy! — to najczęstsze skargi dreptających w kółko gospodyń.

I bardzo słuszne — ale należałoby je odwrócić. Dlatego biedaczki „nóg nie czują”, że nie zaczęły pracy od głowy!

Jak w wielu wypadkach, tak i na skromnym terenie gospodarstwa domowego, żadna technika, żadne bogactwo nie pomoże, jeśli nie pójdzie się przedewszystkiem „po rozum do głowy”.

Rozum ten — to metoda organizacji pracy, w której każda czynność musi być zanalizowana i uplanowana przed wykonaniem — a następnie starannie skontrolowana.

Niezwykle przekonująco, inteligentnie, metodycznie mówiła na te tematy na warszawskim zjeździe pań domu p. Irene Szumlakowska, wychodząc z założenia, iż celem gospodar-

stwa domowego jest stworzenie harmonijnych warunków rozwoju wszystkich — dorosłych i małych domowników. Tak szeroko pojęty cel ogniska domowego wymaga współpracy wszystkich członków rodziny pod kierunkiem pań domu. — Ona obmyśla czyli analizuje ona układa lub aprobuje plany, ona kontroluje wykonanie prac domowych — a przeważnie sama je wykonywa.

Jej tedy obowiązki kierownicze i odpowiedzialność za całość życia domowego nie mogą opierać się na dyktantystyce.

I właśnie Zrzeszenie pań domu będzie promotorem poważnego traktowania zajęć domowych i zawodowego przygotowania do osiągnięcia w nichładu, składu i wszelkiej oszczędności.

### Uchwały zjazdu pań domu

Wczoraj zamknięto obrady zjazdu pań domu w Warszawie.

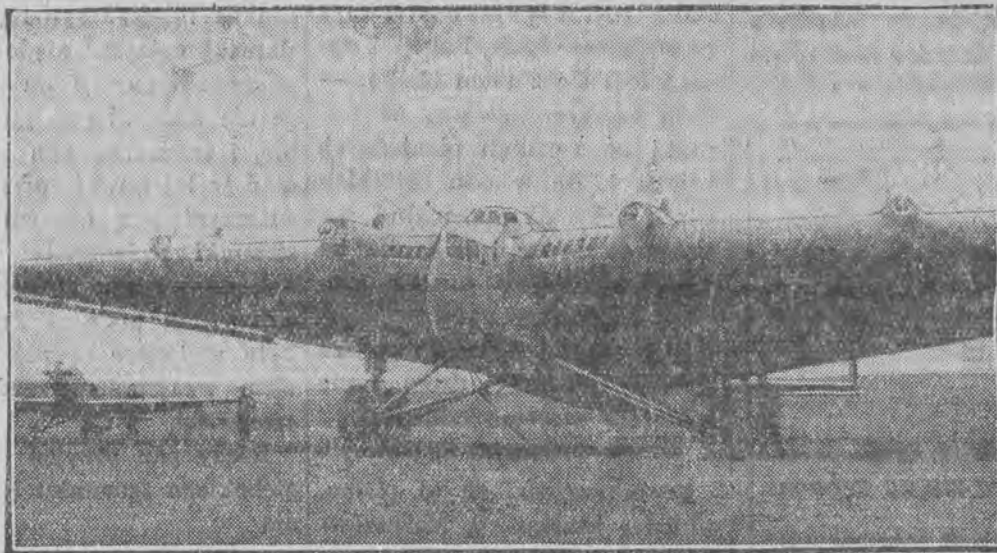
Oto niektóre z uchwalonych przez zjazd rezolucji:

- 1) Stworzyć jednolitą i odrębną organizację pod nazwą: „Związek Pań Domu”.
- 2) Gospodarstwo domowe uważać za pracę zawodową.
- 3) Żądać od czynników międzynarodowych zrównania zawodu pań domu z innymi zawodami.
- 4) Dla kobiety, która prowadzi własne gospodarstwo domowe, ustalić nazwę „pani domu”.
- 5) Żądać uznania nazwy „pani domu” i wykonywanego zawodu „gospodarstwo domowe” przy legitymowaniu się nazewną, w spisach ludności i t. p.

Zwrócić się do czynników międzynarodowych z następującymi propozycjami:

- 1) wprowadzenie nauki gospodarstwa domowego do szkół na równi z nauką czytania i pisania;
- 2) przeprowadzenie zmiany programów niższych szkół rolniczych żeńskich przez pogłębienie wiadomości z dziedziny domoznawstwa;
- 3) założenie uczelni, kształcącej instruktorki dla gosp. domowych;
- 4) przeprowadzenie akcji w celu spopularyzowania wśród wychowanek szkół powszechnych i średnich pracy gosp. domowego, jako zawodu.

### Olbrzym napowietrzny „D 2000”



który odbył wielki raid europejski przez Pragę, Wiedeń, Budapeszt, Białogrod, Bukareszt, Konstantynopol, Saloniki, Ateuy i Rzym.

### Zręczny oszust

Bardzo popularną osobistością w czasie tegorocznego sezonu w badach francuskich był p. adwokat Gaston Mennier z Lyonu, który bawił towarzystwo podrzuca-

niem monety 10-frankowej tak, że z góry odgadywał, czy upadnie na orla czy na reszkę. Wkrótce poczęły powstawać zakłady o coraz większe sumy, sięgające nawet kwoty 5000 fr., przyczem p. adwokat posuwał swą uprzejmość do tego stopnia, że pozwalał rzucić przeciwnikowi, określając rezultat z góry i nigdy się nie pomylił. Gdy wygrał dość, przenosił się do innej miejscowości.

Obecnie policja francuska wykryła w Morcens pod Lyon kompletnie urządzony wasztat fałszerzki, którego właścicielem okazał się p. adwokat Gaston Mennier. Aresztowany wyjaśnił, że nie wyrabiał pieniędzy, lecz sztony do gry, sblizone w zupełności pod względem rysunku, mieszanki metali, dźwięku i wagi do 10-frankówek. Sztony różniły się od prawdziwej 10-frankówki tem tylko, że były po obydwu stronach jedna kowa, a więc miały po obu stronach albo reszkę albo orla.

Tajemnica jego „zręczności” została wyjaśniona.

### Dr. med. 432 S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych eozenie światłem, badanie krwi i wydzielin  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.  
w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dźwiękowy Teatr Świetliny

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Kto pragnie podziwiać daleki, nawpół dziki, a jednak tak piękny kraj, ten musi obejrzeć film Fox'a.

### ROMANS

## NAD RIO GRANDE

w którym Mary Duncan, Mona Morris, Warner Baxter oraz Antonio Moreno ośniewają grą i śpiewem.  
Oryginalne meksykańskie melodie, wspaniałe sceny zwyczajowe, żywiołowe, tempo akcji.

Początek seansów o g. 4.30, 6-ej, 8-ej i 10-ej w., w sobotę i niedziele poranki od godz. 12-3 po cenach najniższych. 9384

## LUNA

Dziś i dni następnych!

Areywesole, pełne pogody, uroku, uśmiechu, sentymentu, pikanterji i komizmu areydzioło

## Wiosna w Praterze

Areywesole przygody młodych, buńczucznych oficerów, serdeczna „Pierwsza miłość” słodkiego wiedeńskiego dziewczęcia

W rolach głównych:

### LILIAN ELLIS i WERNER FUETTERER

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod kier. LEONA KANTORA.

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w pol. Ceny miejsce na I seans od 1.- zł., w sob. i niedz. od 12-3 po 75 gr. i 1.- zł. 9384

Zapisujcie się  
na seansów 12-3



(Ciąg dalszy)  
ROZDZIAŁ V.

### Zjawia się panna Vera Reese

Kiedy mecenas Isenbeil pożegnał się z doktorem Carstenem, była już prawie czwarta godzina. Isenbeil zawiadomił telefonicznie swą kancelarję, że można go znaleźć w Astorji i wsiadł do taksówki. Za stał obie artystki w zacisznym kątku wielkiego lokalu, gdzie ukryły się, aby nie wpadać w oko.

Oczywiście obie przyjaciółki rozpowiały o przebiegu procesu. Lilly Behrens była zachwycona wystąpieniem Isenbeila i nie znajdowała słów na jego pochwałę. Panna Andersen natomiast siedziała przybita i ledwo słuchała. Kiedy usłyszała, że Isenbeil nie jest z niej zadowolony, podniosła głowę.

— Co mi ma do zarzucenia? — zapytała.

— Jest niezadowolony z twej taktyki. Wiesz przecież, jakie on zajmuje stanowisko w tej sprawie. Domagał się, abys kazała śledzić Lammonta.

— Nienawidzę wszelkie instytucje detektywów i wszystko, co ma z tem cokolwiek wspólnego.

Lilly Behrens użyła argumentów, które słyszała od adwokata Isenbeila:

— Widzisz przecież, że prokurator Seiden jednak nie nienawidzi tych metod detektywów. Usiłował wykryć w twej przeszłości możliwie wiele ciemnych plam. I gdyby mógł przeciwko tobie powołać 12 świadków obciążających, napewno nie zadowoliliby się jedy nie dwoma.

Panna Andersen nie nie odpowiedziała. Wiedziała, że nie potrafi obalić logiki tych argumentów. Był w tem pewien delikatny punkt, którego inni nie potrafili pojąć, a z którego ona sama może nie rozumiała. Choć sama nie przyznawała się do tego, zachowanie jej w czasie procesu podyktowane było uczuciem, że prywatne życie Lammonta nie ją nie obchodzi.

Gdy Isenbeil przyszedł, Lilly Behrens, a nie Viola Andersen zapytała o wynik śledztwa. Ale Isenbeil otrzymał od doktora Carstena polecenia, aby do następnego dnia zachować najsurowsze milczenie w tej sprawie, to też dotrzymał danego słowa, choć przyszło mu to z trudem wobec miłego, nieszczerliwego głosu Lilly Behrens.

Panna Andersen zwróciła się doń. Jej oczy błyszczały głębokim i fascynującym blaskiem i adwokat przypomniał sobie doktora Carstena, który zapisał mu miłość, jako kryminalistyczną receptę.

— Jest pan ze mnie niezadowolony? — zapytała Viola. — Czy związałam panu ręce przy pańskiej obronie?

— Istotnie jestem niezadowolony, — przyznał. — Chętnie byłbym śledził Lammonta. Ręczę pani, że nie jest pani pierwszą ani ostatnią, którą Lammont wybrał sobie jako ofiarę. Gdyby to zależało odemnie, przeszukalibyśmy systematycznie przeszłość Lammonta. Postarałbym się o listę wszystkich aresztantek ostatnich lat i wszcząłbym poszukiwania. Ręczę pani, że znalazłbym tuzin młodych, ładnych pań, którym robił w więzieniu te same propozycje, co pani.

— I cóżby to pomogło? — wtrąciła zmęczonym głosem.

— Jest pani uparta, — odpowiedział surowo. — Wie pani dokładnie, jakby to pomogło. Jeżeli dziś jeszcze sprowadzę dwie lub trzy panie na świadków, z którymi postąpił podobnie, jak z panią, wówczas zeznania pani będą wiarygodne, a jutro on będzie siedział na ławie oskarżonych. Przecież pani widzi, jak pracuje prokurator. Nie czynię mu zarzutu, że mówił wbrew swemu przekonaniu; ale faktem jednak jest, że usłował swe twierdzenia poprzeć wszelkimi możliwymi dowodami. Może pani być pewna, że dziesięciu komisarzy policji kryminalnej było zajętych śledzeniem pani przeszłości i że wszędzie, gdzie pani dotychczas

pracowała, zasięmano dokładnych informacji co do pani trybu życia. Ponieważ nie znaleziono nic lepszego, sprowadzono świadków Kuglera i Kronthala.

— A jednak te metody śledcze, które pan potępia, gdy były stosowane przeciwko mnie, chciał pan stosować wobec Lammonta, — powiedziała z wyrzutem. I znowu dziwnie zajaśniały jej ciemne oczy.

— Dziwna kobieta, — pomyślał adwokat. — Czy ta szlachetność jest naprawdę jej drugą naturą, czy też może — naprawdę od czasu do czasu odgrywa komedję? Czy ta cierpliwość jest naprawdę szczerą?

I znowu wpadły mu na myśl słowa doktora Carstena: „Polecam panu nie zakochać się w oskarżonej. Byłaby to nieszczęśliwa miłość”.

Lilly Behrens miała wrażenie,

jakby pomiędzy obrońcą i jego klientką powstały naprężone stosunki, to też spróbowała zmienić temat.

— To bardzo nieprzyjemnie, że mam dziś cały dzień wolny, — wtrąciła, — będę ci mogła dotrzymać towarzystwa, Viola. Kiedy musi pan być w swem biurze, pannie mecenasie?

Isenbeil spojrział na nią życzliwie.

— Jestem sam swoim panem i udzielam sobie urlopu jak długo chcę.

Ale w tej samej chwili zadano kłam jego słowom. Nie był sam swym panem. Klientela i paragrafy wyciągały poń swe ramiona, nawet, kiedy siedział w Astorji. Pojawił się jeden z urzędników kancelarji i wręczył mu list, który przyszedł „Expressem“ pocztą południową.

Isenbeil przyglądał się kopercie. Widział na niej adres, pisany drobnym, efektywnym charakterem pisma kobiety, a w rogu dwukrotnie podkreślone słowa: „Poufne, pilne”.

— Jakaś dama przysłała mi poufny i pilny list — oświadczył z humorem obu artystkom. — Może będę miał rendezvous. Nie mógł-

bym zrobić większej przyjemności doktorowi Carstenowi.

Otworzył list. — Vera Reese, — przeczytał podpis. — Czy znacie panie pannę Verę Reese? Ja osobiście nie miałem jeszcze przyjemności poznania tego nazwiska. Posłuchajmy więc co ma do zakomunikowania panna Vera Reese panu adwokatowi Isenbeilowi.

Jednak gdy zaczął czytać list, znikł humorystyczny - ironiczny rys z jego twarzy; stał się poważny i skupiony.

— List ten bardzo panią zainteresuje, panno Andersen, — zauważył ostrożnie.

D. c. n.

### Dźwiękowy Kinoteatr

## „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Pierwszy raz w Łodzi!  
Najwspanialsza kreacja tragicznie zmarłego mistrza maski

## Lon Chaney'a

w arcydziele dźwiękowym p. t.

## BICZ BOŻY

Dramat życiowy, na tle walki policji z przestępcami. „Ludzie podziemi” wielkich miast Chicago i New-Jorku

W rolach głównych:  
**Anita Page, Maye Busch**

NADPROGRAM:  
Świetna komedia dźwiękowa „Wszystko na Opak” z najlepszymi komikami Ameryki LAURY i HARDY.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w p.

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser  
Wydział inżynierski i wermistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

## KATARZYNA I

Niezwykłe dzieje urodziwej i pełnej temperamentu mاریкетанткi, która zdobyła serce

## CARA

Piotra Wielkiego

ROLE GŁÓWNE ODTWARZAJĄ:

## Lil Dagower

## Dymitr Smirnow

Słynny śpiewak

## PIOTR VOSS

## i BORIS DE FASS

Najbliższy przebieg „LUNY”

Film nazywa się

## POCALUNEK

GRAĆ BĘDZIE

## Greta Garbo

— Cóż chcecie więcej?  
— Wyświetlany będzie?  
Prosimy odgadnąć!

9694

## Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Imponująca kreacja króla piosenki i wdzięku najpopularniejszego artysty na kuli ziemskiej

## Maurice Chevalier

## w „Paradzie Miłości”

Reżyserja Ernesta Lubitscha.

Film o niewyczerpanem źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą. Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-iej w poł. Ostatni seans o 10.15. Wszelkie bilety bezpłatne i passe-partouts na przeciąg całego czasu wyświetlania tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych wydanych przez Zrzesz. Teatr. Świetln.

**Ceny miejsc normalne.**

Na porankach ceny niższe. 9693

Zamiast feljetonu.

## Rehabilitacja markiza de Sade

Prócz słów: „przerazające“ i „nadzwyczajne“, których nadużywanie doskonale charakteryzuje naszą epokę, zastrachaną i nadętą, — niema słowa, któreby częściej zjawiało się na ustach, lub splotało z pióra naszych współczesnych — jak s a d y z m.

Używa się tego słowa przy każdej okazji celowo, lub instynktownie, i choć wytarte już jak szeląg, zawsze wywołuje swój efekt. Naiwni drżą, przebiegli i głupi uśmiechają się.

„Panie! To sadyzm!“ rzuca poseł pozbawiony argumentów, swemu przeciwnikowi; „Officiel“ to zapisuje; i wnet rozlegają się brawa na Prawicy, w centrum, i na lewicy.

Każda zbrodnia, nie dająca się określić, — jest określana mianem sadyzm. To jedno słowo, jako tytuł, daje dziennikowi sto tysięcy czytelników. By móc się przyzodobić w tę ciemną chwałę — młodzi ludzie (blond) chcą być conajmniej wampirami z Düsseldorfu.

Otóż, w tym naładowanym sadyzmem czasie, kilku luzem idących literatów, wraz z całą grupą surrealistów, postanowili podjąć się rehabilitacji markiza de Sade, — bezwiednego ojca tego, tak udanego, słowa. Gdyby proces miał się toczyć publicznie, z przesłuchaniem świadków, odtworzeniem faktów i ekspertyzą — napewno wywołał wielkie zainteresowanie. Samo badanie Justyny i wypytwanie jej o sposoby, w jaki boski markiz pozbawił ją honoru, wystarczyłoby do zapełnienia przyzwoitymi ludźmi miejsca najbardziej rozległego.

Jednak prokuratura zażądała prawdopodobnie obrad przy drzwiach zamkniętych. Świadkowie obciążający stawiliby się liczenie, poczynając od podniesionych biografów, którzy długo układali listę wyczynów niesłychanych, by je odpowiednio osądzić. Ekspertyzy psychologiczne byłyby napewno sprzeczne; adwokat opierałby się prawdopodobnie w swej obronie na niepożyczalności swego klienta, powołując się na tekst starych rozporządzeń administracyjnych.

Bonaparte, gdy tylko został cesarzem, zawezwał prefekta policji i wydał rozkaz zamknięcia w Charenton „niejakiego Sade, niebezpiecznego i nieuleczalnego warjata“.

I niejaki Sade tam umarł.

Lecz przyjaciele „boskiego markiza“, który był zresztą tylko hra błą, nie mają zamiaru w ten sposób sprawy prowadzić. Nie przyjmują zupełnie, by niejaki Sade miał być warjatem, chociaż on sam tak określił wszystkich ludzi. Przypisują oni wszystkie niełaski i nieszczęścia markiza jakiemś nadmiarowi otwartości i szcerości myśli i obyczajów, na co mogą sobie tylko geniusze pozwolić. Widzą w nim geniusza i wykazują jak daleko naprzód odbiegł on od swych współczesnych.

Trzecia redakcja „Justyny“ p. t. „Upośledzenie enoty“ ukazała się obecnie we Francji na półkach księgarskich w pełnym pietyzmie wydaniu, zaopatrzonem w liczne przypiski, pióra Maurycego Heine. Owa książka okropna, książka straszna, którą się przemycano pod paltem — ta książka wyjrzała na światło dzienne i będzie wkrótce przedmiotem badań przez lupę rodziny.

Niestety, rehabilitacja podjęta przez p. Heinego, najpewniej bę-

## 4 GWIAZDY EUROPEJSKIE: FEE MALTON, MARY KID, Ossip Runicz i Fred Döderlein

w potężnym dramacie erotycznym podług głośnej powieści „Pamiętnik damy z półświatka“ p. t.

# „UWODZICIEL”

Wkrótce w kinie „PALACE”

## Inauguracja roku akademickiego w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi

W odświętnie udekorowanej sali rady miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej, oddziału w Łodzi.

W uroczystości otwarcia jedynej wyższej uczelni łódzkiej wzięli udział reprezentanci władz państwowych z p. wojewodą Jaszczółtem na czele, przedstawiciele samorządu, radni miasta, senat akademicki z rektorem prof. dr. Viewegerem na czele, profesorowie i słuchacze.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu „Gaude Mater Polonia“ przez chór towarzystwa im. Moniuszki.

Pierwszy przemówił rektor dr. Vieweger. Omówił on poczynania organizacyjne trzeciego roku studiów, oraz wskazał na pomyślnie horoskopy rozwoju Wszechnicy w naszym mieście. W roku bieżącym Wszechnica Polska w Łodzi rozpoczyna trzeci rok istnienia i władze uczelni opracowują szczegółowo plan studiów trzeciego roku na wszystkich wydziałach. Rozwój W. W. P. poczynił bardzo poważne postępy, które pozwalają optymistycznie spoglądać w przyszłość jedynej wyższego zakładu naukowego w Łodzi.

Ostatnio Wszechnica powiększyła znacznie grono profesorów -

wykładowców i asystentów i dzięki pomocy władz łódzkich: samorządu i kuratorjum uzyskano dalsze sale wykładowe w gmachu szkolnym przy ul. Targowej. Magistrat zawarł z Wszechnicą umowę na lat osiem i subsydjować będzie Wszechnicę, jak dotychczas w wysokości 100 tysięcy złotych rocznie. Te warunki umożliwiają narazie W. W. P. egzystencję i należy wierzyć, że społeczeństwo łódzkie, które do tej pory przejawiało w stosunku do Wszechnicy wielkie zainteresowanie, w dalszym ciągu dbać będzie o jej losy.

Po przemówieniu p. rektora, nagrodzonego przez publiczność oklaskami, przemówił imieniem senatu prof. dr. Aleksander Ławrynowicz, który wskazał na powiększenie się liczby słuchaczy rzeczywistych Wszechnicy łódzkiej do 420 i na uprawnienia jakie uczelnia zdołała już wywalczyć dla swych słuchaczy. Absolwentom W. W. P. przy służy prawo zajmowania stanowisk I kategorii w administracji państwowej; absolwenci wydziałów humanistycznego, pedagogicznego i matematyczno - przyrodniczego mają prawo wykładania w szkolnictwie średnim, zaś absolwenci wydziału nauk politycznych i społecznych mają prawa magistrów. Dalej mówca wskazał na rozwój pracowni psychologiz-

nej i psychotechnicznej, oraz biblioteki Wszechnicy.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel studentów p. Józef Gercz, który omówił ożywioną działalność zrzeszeń akademickich przy W. W. P., wydające wszelkie pomoce szkolne w postaci skryptów, podręczników i t. p. W Łodzi — akcentuje mówca — tworzy się nowy typ studenta, specyficzny dla naszego miasta, który poza pracą zawodową kształci się w W. W. P. Trudności, jakie wynikają z połączenia tych dwóch zajęć, są na szczęście usuwane przez władze i profesorów uczelni. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawiciel słuchaczy nadmieniał, że życzliwość społeczeństwa łódzkiego i władz suchacze łódzcy cenią wysoko i składają im za to wyrazy szerszej podzięk.

Po odśpiewaniu pieśni studenckiej „Gaudeamus“, prof. Andrzej Boleski wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Powstanie listopadowe w twórczości Stanisława Wyspiańskiego“, poczem uroczystość otwarcia roku akademickiego została zakończona. Gel.

## Wczorajsze wiece w Łodzi odbyły się nader spokojnie

W dniu wczorajszym P. P. S. przeprowadziła na terenie naszego miasta ożywioną akcję przedwyborczą. Pierwszy wiec odbył się w sali kina „Oświatowego“ na Wodnym Rynku, przy udziale ponad 1000 osób.

Wiec zajął wiec - prezydent miasta Rapalski, który wskazał na powagę nadchodzących wyborów.

Jako główny mówca wystąpił prezydent Ziemięcki, który w przeszło godzinnym przemówieniu scharakteryzował to dzisiejszej walki wyborczej. Dalej mówca uzasadniał konieczność łączenia się z innymi stronnictwami w jeden blok robotniczo - chłopski, gdyż naród polski nie chce być rządzone, lecz chce sam rządzić.

Z kolei zabrał głos ławnik Purla, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Po mowach zebrani przyjęli rezolucję, w której potępiają represje stosowane przeciwko działaczom P. P. S., stronnictw chłopskich i wzywającą chłopów i ro-

## Dodatkowa komisja poborowa

W dniu jutrzejszym, t. j. dn. 28 b. m. w siedzibie komisji poborowej, przy Al. Kościuszki 21 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1908 i starszych.

Przed dodatkową komisją poborową stawić się winni poborowi wspomnianego rocznika i starszych roczników, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i dotychczas przed komisją nie stawali.

Obowiązek stawiennictwa obejmuje poborowych, zamieszkałych na terenie Łodzi i wciągniętych do spisów PKU. Łódź - miasto.

Komisja urzędować będzie od g. 15, t. j. 3 po pop. (a)

## „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 44.

TLUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNE  
POWIELANIE  
DRUKÓW

## Profesf akademików

Z Warszawy donoszą:

Żydowskie akademickie korporacje wystosowały do premiera Anglii Mac Donalda depeszę protestacyjną przeciw ostatnim enuncjacjom rządu angielskiego.

## HUMOR ZAGRANICZNY



— Hallo, oto jestem! Moja żona kazała mi wcześniej wrócić do domu. Rozumiecie, że powiedziałem jej, co myślę o takich próbach wtrącania się w moje sprawy!

dzie miała skutek odwrotny! W porównaniu z karkołomnymi opisami młodych literatów współczesnych, niektóre opisy markiza wydadzą się przesadnie skromne, bardzo „przyzwoite“, nudne i bezbarwne. W ten sposób imię pan Sade — wzniesiony dale na piedestał — jutro spadnie z niego, stracił poszanowanie czytelników i znajdzie się w gronie literatów najbardziej wstydlivych i umiarkowanych.

Boski markiz sam wyłożył swą

tezę i to w sposób zupełnie uczciwy: „Z dwóch siostr pierwsza jest rozpustna i żyje szczęśliwa i w dostatku, druga jest cnotliwa do przesady i ginie w nędzy“. Trudno chyba o więcej prawdy i uczciwości.

Czy można uważać za monstrum pisarza, który na czoło swej pracy wysunął zdanie, że róża towarzyszą zwykle występki, a kolce cnotcie?...

N. S.

## Święto Legji inwalidów miało przebieg bardzo podniosły

W dniu wczorajszym odbyła się zapowiadana wielokrotnie uroczystość wręczenia sztandaru oddziałowi łódzkiemu Legji inwalidów W. P., ofiarowanego przez społeczeństwo łódzkie. Święto inwalidów uświetnił swą obecnością generał Edward Rydz - Śmigły, któ-

ry w tym celu przybył specjalnie z Warszawy.

Przebieg uroczystości był niezwykle podniosły i wywarł głębokie wrażenie na zgromadzonych przed katedrą tłumach. Obszerne sprawozdanie zamieścimy w dniu jutrzejszym.

# Groźny pożar fabryki cukrów

## Straż nie dopuściła ognia do pobliskiej stacji benzynowej

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów lakierniczych „Emige”, przy ulicy Ogrodowej 7/9, należącej do I. G. Meitlisa.

W akcji ratowniczej brały udział I i II oddziały straży ogniowej pod dowództwem naczelników Matysa i Szwarchołca.

Jak stwierdzono, pożar wybuchł w parterowej sali fabrycznej wspomnianej firmy i natrafiwszy na łatwopalny materiał począł się rozszerzać z błyskawiczną szybkością, zagrożając całemu budynkowi.

Pożar prawdopodobnie przyjąłby katastrofalne wprost rozmiary, gdyż na tejże posesji obok fabryki „Emige” znajduje się stacja benzynowa pozostała jeszcze po zlikwidowanym przez starostwo grodzkie dawniejszego dworca autobusowego.

We wspomnianej stacji płonącego budynku znajdują się również garaże samochodowe kilku przedsiębiorstw samochodowych oraz fabryczki pończoch i waty.

Wydobywające się kłęby dymu z okien płonącej fabryki „Emige” zauważył posterunkowo IV komisariatu policji, pełniący służbę przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej.

Po dwugodzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony. Pastwą płomieni padło wewnętrzne urządzenie fabryki „Emige”, znajdujące się na parterze budynku, oraz dach.

Straty wynikłe od ognia i wody wynoszą około 30.000 zł. gdyż uległy zniszczeniu duże zapasy gotowych już wyrobów cukierkowych, zapasy surowca

większej ilości cukru, likieru, spirytusu i soków owocowych.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne przeprowadzone przez IV komisariat policji, było pozostawienie w fabryce rozpalonego piecyka żelaznego.

Drugi pożar miał miejsce na posesji, przy ulicy Limanowskiego 92, należącej do Rudolfa Fuksa, gdzie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł ogień w ko-

mórkach, znajdujących się na końcu podwórza obok ogólnej ubikacji. Pożar ugasił po godzinnej akcji ratowniczej I oddział straży.

Pastwą płomieni padły komórki i ogólna ubikacja. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 1000 złotych.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosowego w jednej z komórek.

## Młodociany złodziej kradł pałta z szatni szkolnych

W ostatnich czasach w szeregu szkół zarówno średnich jak i powszechnych jacyś nieuchwytni złodzieje dokonywali systematycznych kradzieży pałt z szatni szkolnych.

Powiadomiona o wypadkach kradzieży policja ustaliła, że sprawcą tych kradzieży jest młodociany, bo zaledwie 15-letni Kaczmarek Zygmunt, zamieszkały przy ul. Zawiszy 15.

Młodociany przestępca w obawie przed karą rodzicielską, przebywał ostatnio poza domem, ukrywając się w jednej z melin, przy ul. Wolborskiej, gdzie „kształcony” był przez zawodowych złodziei na „fachowca”. Dopiero w dniu wczorajszym władze policyjne drogą konfidencjonalną dowiedziały się o miejscu pobytu młodocianego złodzieja.

Delegowany na miejsce pobytu funkcjonariusz policji ujął Kaczmarka, którego osadzo-

no w areszcie do dyspozycji sądu dla nieletnich.

Poszukiwany Kaczmarek no si czapkę uczniowską, przy pomocy której ułatwiał sobie kradzieże na terenie miasta w szkołach. (a)

## Kradzież

w gmachu izby skarbowej

W ciągu dnia wczorajszego, znów miały miejsce w naszym mieście dwie kradzieże. Pierwszą z nich dokonali nieznanymi sprawcy w mieszkaniu Stefana Janickiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej nr. 259, skąd korzystając z nieobecności właściciela mieszkania, skradli różne rzeczy, wartości około 10.000 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie przez wydział śledczy ustaliło, iż złoczyńcy dostali się do mieszkania Janickiego przy pomocy podrobionych kluczy.

Drugą z kolei kradzież dokonali również nieznanymi sprawcy w gmachu izby skarbowej, przy ulicy Al. Kościuszki 87, skąd skradli z herbaciarni urzędników, większą ilość tyżeczek, herbaty, cukru, tac itp. na ogólną sumę przeszło 500 złotych. Powiadomiony o kradzieży X komisariat policji wszczął za złoczyńcami energiczne poszukiwania.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjańskiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin

15,50 Lekcja języka francuskiego.

16,15 Program dla dzieci starszych. „Jak samemu zrobić zabawkę” — radjowa lekcja zabawek dziecięcych w opracowaniu Marji Wertenówny. Program dla młodzieży. Feljton p. t. „Polska strażnica morska” — pióra p. Teresy Skrutkowskiej.

16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 „O w. ks. Witoldzie” — wygł. dr. Jan Dąbrowski, prof. uniwer. jagiellońskiego.

17,45 Transmisja muzyki lekcyj z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty.

19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.

19,35 Prasowy dziennik radjowy 20,00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

20,15 Odczyt „Dążenia współczesnej muzyki polskiej” — wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.

20,30 Operetka „Manewry jesienne” E. Kalmana. Wykonawcy: P. R., Wacław Elszyk dyr., Halina Sawicka (sopran), Bolesław Bolko (baryton), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Wasielewski (tenor) i inni.

22,00 P. Stan. Poraj i Benedykt Hertz wygłoszą dyskusję p. t. „Spóźnił się pan znowu”.

22,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

22,35 Komunikaty: meteor., polio., sport., oraz muzyka taneczna z „Polonia - Pałast - Hotelu”.

## AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

12,30 Słynni tenorzy włoscy (Caruso, Gigli, Pattierra).

20,00 Symfonia Mahlera A-moll Kalundborg (1154)

22,45 Fortepian na cztery ręce (Sonatiny Kuhlana F-dur i C-dur. Paryż (1724)

22,30 Koncert (Sonata fortepianowa Nr. 3 Szopena, Pieśni, Trio

fortepianowe Szuberta).

Wiedeń (516)

21,00 Koncert (Poemat symfoniczny R. Straussa „Don Juan”, Symfonia Goldmarka „Wesele wiejskie”).

Bukareszt (394)

21,15 Trio fortepianowe C-dur Beethovena.

Budapeszt (530)

19,30 Koncert symfoniczny.

## Teatr, muzyka i sztuka

### Teatr miejski

Dziś 8.30 „Spór o sierżanta Griszę”

Jutro 8.30 „Kawaler Papa”

Dziś „Spór o sierżanta Griszę”. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Jutro, we wtorek, „Papa kawaler”.

We środę „Święty płomień”. TEATR KAMERALNY.

Dziś przedstawienie zawieszona. Jutro, we wtorek, „Święty płomień”.

We czwartek premiera „Fotograf”.

Sala „Manntaufel” Zachodnia 43 Żydowski Teatr Kameralny „ARARAT”

Dziś, 1 przedstawienie o godz. 9.15 w. „Dzień dobry, kózko!” Ceny popularne.

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8 wiecz. „Płomień na noc Antonii”. Wszystkie miejsca po 1 zł.

Jutro „Przeprowadzka”. W środę „Lalka”.

W czwartek premiera „Proba szczyta wśród bogaczy”.

Sala Filharmonji Narutowicza 20 Teatr Żydowski

Dziś, o 9 wiecz. „Wieczna matka” Ceny popularne.

### TEATR REDUTA.

Teatr Reduta pozostający pod kierownictwem Juliusza Osterwy, wystąpi z końcem bież. tygodnia w teatrze kameralnym ze sztuką Dickensa „Świerszcz za kominem”.

## Doktor KLINGER

spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

**WZNOWIŁ PRZYJĘCIA**

Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 Od 1-2 w lecznicy (Piotrkowska 62)

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Suke. Gorfelna (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

## KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

**CENY PORODU**

na II-iej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1-2 p. p.

Dr. med.

**Sadokierski**

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczerak, dziąsła, podniebienie, języka i t. d.

regulacja zębów Rentgen elektroterapia Ordynuje 3-7 7627 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

## WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK

# „LEKTURA”

PIOTRKOWSKA 79, KOŚCIUSZKI 22

poleca wszelkie nowości w językach: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim.

**NOWE, CZYSTE KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY. DLA PRACUJĄCYCH UŁGI**

właśc.: ( R. ALTERMANOWA 9568 T. ABUGOWOWA

Dr. med.

## ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-95. Przyjmuje od 6-8 w. i w lecznicy „SANITAB”, Cegielniana 29.

## Dr. J. Nadel

akuszerka i chorob. kobiece

Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

Pomorska 7, tel. 127-84.

Doktor

## WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 26, TEL. 126-87

**powrócił**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6800

LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, weneryczn. i moczościowych

**wznowił przyjęcia**

przy ul. Cegielnianej 43, tel. 141-32.

Przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 w niedziele i święta od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## J. M. Barciński

RENTGENOLOG

Zakład rentgenowski leczniczo i rozpoznawczy. Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu własnym pacjenta.

Przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej. ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50

Dr. med.

## HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2 TELEFON 179-69

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niepełnosprawnych CENY LECZNIC.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

**Zawadzka 1**

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 ) przyjmuje

2-3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 3256

## PORCELANE

przyjmuje do repara-

cji oraz wyroby z marmuru, szkła i kości słoniowej.

Wykonanie trwałe i tanio. OBRAZY kupuje i sprzedaje także restauruje zarówno nową jak i starą sztukę. 6999 Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. P. WATTENBERG, tel. 165-92

# POLSKA-ŁOTWA 6:0 (3:0)

## Koncertowa gra Nawrota i bramkarza gości -- Polacy okazali się o klasę lepszym przeciwnikiem

(Sprawozdanie specjalnego wystannika „Głosu Porannego”)

WARSZAWA, dn. 25.X.30 r. Reprezentacja łotewska przyjechała do Warszawy dzisiaj rano. Po krótkim odpoczynku i spożyciu śniadania, goście udali się na Bielany, gdzie zwiedzili imponujące budowle Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Następnie zwiedzili Stare Miasto, Łazienki, po obiedzie zaś — park i pałac wilanowski. Wieczór spędzili łotysze w jednym z teatrzyków rewjowych.

WARSZAWA, dn. 26.X.30 r. Zawody międzypaństwowe z Łotwą wywołały kolosalne zainteresowanie wśród sfer sportowych stolicy. Już godzinę przed meczem na jednej z ulic, prowadzącej do stadionu utworzył się taki zatwór aut i pojazdów, że trzeba było zrezygnować z dalszej jazdy i mocno rozpychając się lokciami, iść pieszo.

Stadion DOK. I robi na widzu imponujące wrażenie. Na trybunach i dokoła boiska tysiące ludzi, w łóżach reprezentacyjnych przedstawiciele wojskowości, sfer rządowych i urasy.

Po krótkim oczekiwaniu na murawę boiska wbiega drużyna łotewska, witana burzą oklasków. Orkiestra gra hymn łotewski, który publiczność wysłuchuje stojąc. Za chwilę na boisko wypada nasza jedenastka. Hymn, uroczyste powitanie i wzajemna wymiana wienców. Po losowaniu polacy wybierają boisko i drużyny stają przed sobą p. Birem w następujących składach:

ŁOTWA: Virla, Laumanis, Gravelis, Gerzins, Kronlaks, Rose, Blumentals, Prieds, Petersons, Siebels, Pavlovs.

POLSKA: Koźmin, Konkiewicz, Galecki, Szaller, Wojciechowski, Kotlarezyk II, Adamek, Nawrot, Malik, Ciszewski, Balcer.

Zaczyna Łotwa, lecz natychmiast traci piłkę i pierwszy atak Polski kończy się autem. Już w 2 min. ładny atak łotyszy, uwieńczonego niebezpiecznym strzałem lewego łącznika, z trudem obroniony jest przez Koźminą. Precyzyjne podanie Malika chwyta Balcer, objeżdża obrońcę, jednak gubi piłkę na polu karnem. Liczne pociągnięcia Malika załamują się na obronie gości. Silny strzał Nawrota z 25 mtr. idzie tuż obok słupka. Bramkarz gości często zatrudniany wykazuje dobrą formę. Tempo gry żywe z wyraźną przewagą po naszej stronie. Silny i celny strzał Ciszewskiego broni bramkarz z trudem na korner. Przewaga Pol-

ski rośnie z minuty na minutę. Bramka gości jest bombardowana! W 12 min. po ładnym zagranu Balcer - Malik - Nawrot, ten ostatni strzela silnie w lewy róg z bliskiej odległości.

POLSKA PROWADZI 1:0.— Ten sukces zachęca naszych graczy do dalszych wysiłków. W 15 min. Malik wysuwa Nawrotowi, który strzela ostro — bramkarz fenomenalnie broni robinsonadą. Atak łotewski stwarza groźną sytuację, wyjaśnioną pewnie przez Galeckiego. Nawrot świetny inicjuje wszystkie akcje. Balcer ciągle podciąga pod bramkę, jednak w ostatniej chwili gubi piłkę. Pomoc polska gra za bardzo defenzywnie, mało wspomagając atak. Za faul Wojciechowskiego strzela lewy łącznik gości w 24 min. wolny, Galecki kiksuje, jednak Koźmin wyjaśnia wykopem.

26 min. PRZYNOŚI DALSZY PUNKT DLA POLSKI. Malik otrzymuje piłkę, od Kotlarezy-

ka, podciąga pod bramkę i oddaje wstecz Nawrotowi, który w biegu silnie strzela. Kotlarezyk popisuje się udatnie trickami technicznymi. Konkiewicz b. pracowity wyjaśnia wiele sytuacji.

W 32 min., obrońca łotewski zawinia korner. Balcer pięknie bije tuż nad bramką, a MALIK GŁÓWKĄ STRZELA TRZECIĄ BRAMKĘ. Ciszewski, najsłabszy w ataku, puszcza łatwą centrę Adamka tuż przed bramką. Nieliczne ataki łotewskie, absolutnie nie wykonane technicznie inicjowane są przeważnie przez prawoskrzydłowego. Za rękę Szallera strzelają łotysze wolny, obroniony przez Koźminą na korner — niewyzyskany. Ostatnie minuty 1-ej połowy przynoszą piękny moment: wspaniały strzał Nawrota z 25 mtr. chwyta fenomenalnie bramkarz, wypuszcza piłkę w którą nadbiegający Balcer nie trafia.

Po przerwie gra znacznie traci na szybkości, Polacy prze-

ważają terenowo, ale ataki są jałowe i bez siły. Łotysze próbują akcji zaczepnej. Tu coraz bardziej rozgrywający się Galecki i dobry Konkiewicz nie pozwalają na stworzenie groźniejszej sytuacji. Koźmin absolutnie nie zatrudniony, marznie w bramce. Ładny wolny Ciszewskiego, a za chwilę bomba Nawrota idą tuż nad poprzeczkę. Malik naciskany przez obu obrońców, strzela w aut. Piękną centrę Adamka chwyta bramkarz, po ryzykownym wybiegu. W 20 min. sędzia nie uznaje bramki strzelonej przez Malika — spalony. Megafon, umieszczony na boisku oznajmia, że wynik, Polska — Czechosłowacja brzmi do przerwy 1:1. Pozdrowienia od reprezentantów z Pragi działają zbawczo na naszych graczy. Anemiczną kopanie przerywa Nawrot strzelając silnie w 26 minucie CZWARTĄ BRAMKĘ. Publiczność dopinguje graczy, którzy zaczynają grać b. ofiarnie i ambitnie. Kombinacja

Malik - Adamek - Nawrot kończy się bombą tuż obok słupka. Łotysze naciskają trochę, — lecz nie groźnie. Gra otwarta z naszą przewagą.

W 41 minucie Balcer „wyjątkowo” nie traci piłki i po pięknym biegu strzela skośnie w właściwym mu stylu PIĄTĄ BRAMKĘ.

W minutę później strzał Ciszewskiego z 15 mtr. chwyta bramkarz, jednak Malik wylapuje piłkę i podaje Nawrotowi, który KOŃCZY SERJĘ BRAMEK.

Jeszcze parę ataków i gra kończy się wśród zapadających ciemności.

Przechodząc do oceny gry wyróżnić przedewszystkiem należy Nawrotą, bohatera spotkania, zdobywcę 4 bramek. Grał koncertowo w polu, świetnie technicznie i taktycznie, strzelając celnie, silnie i często. Wykazał się więc walorami pierwszorzędnego napastnika. Pozaatem w ataku naszym dobrze grał Balcer, pracowicie Malik i nieszczęśliwie Ciszewski. Adamek, b. dobry technicznie i taktycznie, świetnie centrował i zupełnie zasłużył na liczne oklaski, których mu nie szczędzono. Gdyby Balcer przy swym biegu i wadze miał technikę Adamka, byłby niewątpliwie ideałem skrzydłowego. W pomocy Wojciechowski początkowo słaby, w drugiej połowie zupełnie dobry. Ze skrajnych dużo lepszy Kotlarezyk, zabardzo jednak zostawał w tyle za atakiem. Jedyny łodzianin w reprezentacji, Galecki początkowo trochę stremowany, później b. dobry, wyjaśnił wiele niebezpiecznych momentów. Konkiewicz — pracowity niezawodny i szybki w ciągu całej gry. Koźmin, mało zatrudniony, lecz to, co robił — robił świetnie! Ogółem drużyna nasza nie miała słabych punktów i o klasę przewyższała swych przeciwników.

Łotysze reprezentują naszą dobrą A-klasę. Bezsprzecznie świetny był ich bramkarz, który uratował drużynę przed dużym, dużo większą klęską. Dobry był prawo - skrzydłowy i środek pomocy, Zawiódł zupełnie lewo-skrzydłowy.

Sędzia, p. Birem (Niemcy) miał łatwe zadanie dzięki obustronnie gentlemankiej i fair grze. Zdobył on kolosalny sukces: nieusłyszał ani razu krzyku: „kalosz”.

Publiczności w liczbie około 12 tys. z żywym zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów. JOTEN.

# Czechosłowacja--Polska 2:1 (1:1)

## Fatalne warunki terenowe i niefortunne zestawienie ataku spowodowały naszą porażkę

PRAGA, 26 października — Rozegrany tu w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz piłkarski o puchar dla amatorów pomiędzy Czechosłowacją i Polską, jako ostatni z tej konkurencji zakończył się nieznaczoną porażką polaków w stosunku 2:1 (1:1).

Porażka ta, szczególnie po tryumfie odniesionym w Sztokholmie jest dla Polski niewątpliwie bardzo przykra, a przyczyn jej, poza błędami w zestawieniu drużyny doszukiwać się należy przedewszystkiem w warunkach atmosferycznych w jakich mecz ten rozegrano.

Ciągły deszcz, a więc fatalnie rozmokłe i błotniste boisko sprawiły, iż reprezentanci nasi nie wytrzymali tempa gry, które szczególnie w drugiej połowie było bardzo szybkie. Polacy nieumiejętnie rozłożyli swe siły i to była przyczyną ich przegranej. Pierwsze minuty przynoszą nam szereg ładnych akcji, choć widać w linii ataku pewne luki, pewien brak wzajemnego zrozumienia się. Mimo to Polska zdobywa prowadzenie ze strzału Kisieleńskiego II. Na tem jednak koniec. Atak nasz nie jest już w stanie przełamać powtórnie skutecznego oporu gospodarzy, którzy coraz częściej zaczynają dochodzić do głosu. Rezultatem uporczywych ataków jest wyrównujący goal, strzelony przez Kornika.

Po zmianie stron polacy sprabiają wrażenie wyczerpanych i nie zdradzają najmniejszej ochoty do akcji ofenzywnych.

To też napór czechów jest coraz silniejszy. W tym okresie gry wspaniale spełniają swe niezwykłe ciężkie i odpowiedzialne zadanie wielokrotni internacjonalowie Polski Martyna i Fontowicz, którzy dotychczas nigdy jeszcze nie zawiedli. Mimo pełnej poświęcenia i niezwykłej ofiarnej gry tych graczy czesi przez Motka zdobywają jednak zwycięski punkt.

Porażka Polski nie wpływa na ogólny wynik turnieju,

gdyż Polska już w poprzednich spotkaniach zapewniła sobie zdobycie pucharu, jednak przegrana do Czechosłowacji, która w ogólnej klasyfikacji zajmuje ostatnie miejsce i której nie mogliśmy zrewanżować się za wynik remisowy osiągnięty w pierwszej rozgrywce w Krakowie zaszczytu polskiej piłce nożnej nie przynosi, tembardziej, iż ogólny bilans spotkań Polski z Czechosłowacją przedstawia się dla nas bardzo niekorzystnie.

## Gry sportowe o mistrzostwo Polski

W sobotę na boisku w ogrodzie Saskim rozegrano trzecią decydującą rozgrywkę z serji meczów międzyokręgowych koszykówki męskiej pomiędzy AZS (Poznań) i IK Poznański (Łódź). Gra była niezwykle ostra i zakończyła się zwycięstwem Poznania 29:21 (12:13). Najlepszym na boisku Pjo. Najlepszym był Różycki z Poznania który zdobył sam 16 pkt. Sędzia p. Wojciechowski.

Dzięki temu zwycięstwu AZS Poznań wchodzi do rozgrywek finałowych (wraz z Polonią i Cracovią).

A. Z. S. (Poznań) — POLONJA (Warszawa) 23:20.

Wczoraj na boisku ofic. szkoły sanitarnej odbyło się finałowe spot-

kanie między A. Z. S. (Poznań) i Polonią (Warszawa). Po zaciętej i równej grze zwycięża lepszy technicznie i wytrzymalszy A. Z. S.

## Na boiskach Łodzi

Widzew — Hasmona 4:2. Widzew wykazuje ostatnio b. dobrą formę i odnosi zasłużone zwycięstwo.

P. T. C. — Sokół 3:0.

Burza (Pabj.) — Reprez. klasy C. 2:0.

Kadimah — Sokół (w Zduńskiej Woli) 5:1 (2:0).

## Wyciąg kolarski

„Kruszeendera“

W biegu kolarskim na 100 km. zorganizowanym przez T. S. Kruszeendera na szosie Pabjanice — Łask — Wadlew zwyciężył L. Odartus.

## Warszawa-Kraków

4:2 (1:1)

Dobra gra drużyny warszawskiej przynosi jej zwycięstwo.

Bramki dla Warszawy uzyskali: Kaczanowski, Ogrodziński i Wypijewski (2). Dla Krakowa: Selinger i Malczyk. Zaznaczyć należy, iż drużyna Krakowa była mocno osłabiona, gdyż oddała 11 graczy do reprezentacji Polski oraz grała zawody międzymiastowe z Bratisławią.

## Kraków-Bratislava

2:2 (1:2)

Bramki dla Krakowa uzyskali Kossok i Joksz.

## A.K.S.-Wawel

6:0 (4:0)

Mecz o wejście do ligi.

## Śląsk-Lwów

1:2 (0:2)

Bramki dla Śląska uzyskali: Gerliński i Lamusik. Dla Lwowa — Chmielowski.

Sędzia p. Lustgarten.

# Kłeski drużyn ligowych

w rozgrywkach o tytuł mistrza Łodzi

Turyści -- Ł. K. S. 4:2 (2:2); W. K. S. -- Ł. T. S. G. 2:0 (1:0)

W dniu wczorajszym rozegrano dwa dalsze spotkania w zorganizowanych po raz pierwszy rozgrywek o tytuł moralnego mistrza Łodzi, jednocześnie i o puchar. W szrankach ujrzyliśmy zespoły LTSG w walce z WKS i Turystów w spotkaniu z LKS. Wyniki tych meczy przyniosły zgoła nieoczekiwane, jednak zupełnie zasłużone zwycięstwa drużyn A-klasowych, które w tak ciężkich spotkaniach zdołały ligowcom wydrzeć dwa cenne punkty. Zawody powyższe odbyły się na boisku WKS. Przed południem rozegrano mecz LTSG — WKS.

Wojskowi przygotowali się bardzo starannie do powyższego spotkania: zmobilizowali wszystkie swe siły, sprowadzili Cabana i Strzelczyka, w napadzie znów ujrzyliśmy Nykla. W ich szeregach zabrakło tylko Przygońskiego.

Natomiast LTSG z pewnym lekceważeniem traktowało ten mecz: drużynę osłabiono rezerwowymi, jednak w składzie jej większość stanowili gracze ligowi, po których stanowczo należało się spodziewać zwycięstwa. Tymczasem ligowcy zaprezentowali się tak miernie, grali tak anemicznie, tak beznamiętnie, że widownię ogarnęło

wielkie rozczarowanie. Coprawda i WKS nie poza szybkością i ambicją nie pokazał, jednak wola zwycięstwa, zawsze cechująca ten zespół, była i tym razem widoczna. Te czynniki wystarczyły by zapewnić im zwycięstwo.

Wojskowi od pierwszej chwili mieli więcej z gry. Już w 5 minucie, dzięki karygodnemu niezdecydowaniu się obrońców Nykiel z 3 metrów bije pierwszą bramkę. Przypuszczenia, iż fakt ten ponieci LTSG do większego wysiłku, okazały się błędne. Ligowcy, ufnili w swe siły, spacerują po boisku i, miast gry, produkują jakąś beznamiętną kopanię, w czem na „wy-

różnienie“ zasłużył przedewszystkiem Wünsche. Z całej drużyny jedyny Wildner pracował należyście, reszta, nie wyłączając Królewskiego, Berkmana i Pogodzińskiego, niżej krytyki.

Po przerwie obraz gdy nie ulega zmianie. Zwycięski punkt zdobywa Klimczak z rzutu karnego. Publiczności 500 osób.

W godzinach popołudniowych na boisko wkroczyli dwaj starzy rywale LKS — Turyści. Ligowcy wystąpił z Jakubcem w bramce, z Cylem i Mikołajczykiem na obronie, oraz w pełnym składzie linii pomocy i ataku. Turyści z Michalskim w bramce, Niewiadomskim i Frankusem na obronie, Hincem, Kowalskim i Szulcem w pomocy, oraz ze Stolarskim, Hahnem, Karasiakiem, Michalskim i Świętosławskim w ataku.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem przewagi LKS, z biegiem czasu jednak Turyści rozgrywają się i nie pozostają w tyle. Kilka dogodnych okazji nadarza się napastnikom obydwu stron, lecz bramkarze szczęśliwie interwenjują. Dość niepewnie czuje się Szulc i Niewiadomski. Piękne wysunięcie Kowalskiego do Stolarskiego, którego centrę Hahn momentalnie skierowuje na bramkę przynosi Turytom prowadzenie. W niedługim czasie atak LKS rewanżuje się pięknym, nie do obrony strzałem Fej. Już po kilku minutach wizyta Holetowych pod bramką czerwonych przynosi im drugi punkt, uzyskany przytomnie

główką przez Karasiaka, lecz i tym razem LKS rewanżuje się niezwłocznie dzięki nieudanemu wybiegowi Michalskiego. Wyrównujący goal jest zasługą Tadeusiewicza.

Po zmianie stron przewaga Turystów stopniowo wzmaga się i każdy ich atak jest niebezpieczny. Kilka wymarzonych sytuacji zaprzepaszcza Hahn, najslabszy w ataku, jednej bramki nie uznaje sędzia, lecz mimo to Turyści zapewniali sobie zwycięstwo przez uzyskanie dalszych dwóch goali przez Karasiaka i Świętosławskiego. Turyści grali nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, pokazali dobrą grę i na zwycięstwo zasłużyli w zupełności. Wyróżnili się Karasiak doskonałym prowadzeniem ataku, Stolarski, Kowalski i Frankus. Gracze, którzy początkowo mieli słabe momenty rozegrali się po przerwie. Jako drużyna Turyści prezentowali się lepiej. LKS był może bardziej zgrany, lecz efektowne na pierwszy rzut oka pociągnięcia polegały na indywidualnej improwizacji, o grze natomiast zespołowej czerwoni zapomnieli. Błąd ten kosztował ich przegraną.

Sędziował dobrze p. Szer. Publiczności 1000 osób.

Po wczorajszych wynikach tabela rozgrywek o mistrzostwo Łodzi przedstawia się następująco:

1. WKS	2 1 2:0
2. Turyści	2 1 4:2
3. LKS	2 2 7:8
4. LTSG	— 2 4:7

# Łódź zwyciężyła 10:4 na międzynarodowych zawodach bokserskich

Wczorajsza impreza bokserska „Unionu“, nie bacząc na staranny dobór zawodników, nie wypadła tak korzystnie jak nas do tego „Union“ już prawie przyzwyczaili. Nie można z tego tytułu nikomu robić zarzutów: walkę w znaczeniu czysto pugilistycznym z małymi wyjątkami nie udało się; nie było w nich ani ładnego boksu, ani wery i serca.

Mówimy, że walki nie udało się z małymi wyjątkami, gdyż na osiem meczy były niektóre ładne ciekawe.

Najładniejszego boksu należy szukać w lekkich wagach. Ta stara zasada miłośników szlachetnej sztuki pugilatorskiej nie zawiodła i tym razem. Najmilszą dla oka walkę dali bokserzy wagi koguciej — Lentski z Gdańska i nasz prawdziwie dobry bokser Cyran. W walce tej widzieliśmy szeroką skalę ciosów i uników, jakimi dysponuje zarówno gdańszczanin jak i Cyran, mecz ten prowadzony był w ostrym tempie i przy zupełnym prawie wyrównaniu się obu walczących. Zwłaszcza podobały się kontry Cyrana. Wynik nierozstrzygnięty był zupełnie sprawiedliwy.

Również Baranowski — rasowy puncher i zawodnik z temperamentem — pokazał po raz pierwszy że umie nie tylko walczyć z dystansem, lecz i w walce wewnętrznej i że jest bokserem prawdziwie wartościowym. Zwłaszcza druga runda meczu obfitowała w ciekawe momenty w infightingu. W trzeciej rundzie zdobył Krause — swym spokojem i może większą rutyną punkty, które zawazyły o jego — słabym zresztą zwycięstwie. Do walk interesujących i niepozabawionych walorów bokser-

skich zaliczyć również należy spotkanie Koeha (Wrocław) z Klimczakiem. Cała walka przeszła pod znakiem wysokiej przewagi Klimczaka, jednak obrona Niemca i jego twardość były godne uznania.

Oczekiwany ze szczególnym zamłowaniem występ Seweryniaka był dla b. wielu zwolenników tego bitnego i spokojnego boksera dużym rozczarowaniem: Seweryniak nie wykazał swej zwykłej b. wysokiej klasy, prowadził wprawdzie przez cały czas, jednak prowadził bez zapału i jakby bez woli zwycięstwa. Stannek z Wrocławia przedstawił się jako bokser rutynowany i niezwykle przytomny. Zwycięstwo Seweryniaka przyjęła publiczność gwizdaniem. Był to raczej protest przeciwko temu, że Seweryniak walczył gorzej niż zwykle, niż protest przeciwko samemu wynikowi, który — choć trochę surowy dla Niemca — był jednak sprawiedliwy.

Przeciwnika Stibbego — Haasego z Gdańska — poprzedzała fama doskonałego pięściarza i groźnego dla naszego mistrza rutynisty. Gdańszczanin, wyższy i z dłuższym zasięgiem ramion, nie wiele mógł wskórać wobec siły fizycznej i ostrych sierpowych Stibbego. Sędzi tedy świadomie do zwarcia. W forcingu jednak był Stibbe lepszy i stąd cała prawie walka, poza pierwszą rundą miała przebieg raczej dla Stibbego korzystny. W drugiej rundzie łąduje Hasse kilka ostrych sierpowych, które jednak nie niepokoją Stibbego; w tej samej rundzie, w chwili gdy Hasse próbuje odbić się od lin — obaj zawodnicy wypadają przez sznurki, szczęśliwym zbiegiem okoliczności przez sanury boczne. W

trzeciej rundzie otworzył Hasse Stibbemu arterję nad okiem — nie zmniejszyło to jednak ognia łodzianina, który obsypał gdańszczanina całymi serjami ciosów z półdystansu. Orzeczenie sędziów — remis — było stanowczo krzywdzące Stibbego.

Bittner z Wrocławia, startujący w wadze piórkowej, przeciwko Zielińskiemu (Widzewska Manufaktura) był zupełnie niepotrzebnym importem; mamy takich bokserów w Łodzi pod dostatkiem. Zieliński, operujący trochę za bardzo lewą, spokojny i pewny, zwyciężył z łatwością.

W jedynej parze czysto lokalnej walczyli Chmielowski (IKP) i Szczepaniak (Sokół). Szczepaniak nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany ani moralnie, ani technicznie do walki wobec publiczności. Niwiele umie i jest tchórzem. Chmielowski pokonał go w ładnym stylu i byłby dotarł do k. o. gdyby nie poddanie się przeciwnika w trzeciej rundzie.

Dwaj debiutanci w wadze ciężkiej — Kessel (Wrocław) i Krencz (Union) ubawili setnie publiczność całą serją min i gestów nie wspólnego z boksem nie mających. W repertuarze ciosów, jakimi dotychczas dysponuje otyły Krencz nie brak było i płaskich uderzeń, również boksu obcych. „Cierpliwością i pracą“... powiada przyszło wie. Zobaczymy, może kiedyś obaj debiutanci wyrosną na małych Dempsey'ów...

Sędzia ringowy, p. Kannenberg, był jak zwykle uważny i przytomny. Wykazał jednak dużą wrażliwość na zwarcia, z których niejednolitoż uznał za break. Ogólny wynik meczu 10:4 dla Łodzi. Ik.

## SWIATOWY KONCERN

poszukuje wykwalifikowanego radjotechnika.

Szczegółowe oferty sub. „Radjotechnik“ kierować do Biura Ogłoszeń PAP, Warszawa, Boduena 2. 9719

## Radjowy raid motocyklowy

Zwyciężyła grupa p. Kestenberga bez punktów karnych

Wczorajszy raid motocyklowy Unionu kierowany przez radjostację Łódzką był generalną próbą przed wielką imprezą projektowaną na rok przyszły. Wyniki były bardzo dobre, gdyż zainteresowanie się raidem po za Łodzią ogarnęło nawet małe miasteczka, a nawet i wioski przez które przebiegała trasa biegu.

Na starcie zgromadziło się zgórą 50 zawodników, wśród których widzimy niemal wszystkich najlepszych motorzystów Łodzi. Po dokonaniu losowania i przydzieleniu jeźdźców do jednej z pięciu grup eskapada motorzystów wyruszyła do radjostacji, gdzie liderzy otrzymali koperty, które zawierały dla danej grupy wskazówki, w razie zmylenia trasy i niemożliwości znalezienia kierunku przy pomocy odbiornika.

Pierwsza grupa pod przewodnictwem p. Mencla została skierowana do Konstancyna, drugą prowadził p. Buckley do Pabjanic, trzecią p. Schonborn do Zgierza, czwartą — p. Millera otrzymała marszrutę w kierunku Chojen, wreszcie piątą — p. Kestenberga — do Nowosolnej.

W czasie jazdy radjostacja

Łódzka nadawała liderom dalszy kierunek marszruty. Jedynie tylko grupie prowadzonej przez p. Kestenberga udało się przebyć ciężką trasę bez punktu karnego. Inne grupy dobrnęły do celu tracąc punkty karne. Jedyny wypadek zmylenia trasy i niemożliwości kierowania się wskazówkami Łódzkiej radjostacji mamy do zanotowania w grupie prowadzonej przez p. Schonborna. Dopiero po otworzeniu otrzymanej na starcie koperty dowiedziano się o mecie. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła grupa piąta p. Kestenberga bez punktów karnych, kierowana zapomocą świetnego odbiornika Philipsa, przed grupą Millera (odbiornik Audjon), Buckley'a (Marconi) — 25 punktów karnych i grupą Mencla (Natawis). Ostatnie miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła grupa p. Schonborna z odbiornikiem firmy Reicher.

Okazało się, iż meta raidu wyznaczona została w Pabjanicach. Organizacyjnie impreza wypadła b. dobrze, co jest wielką zasługą S. S. Unionu, który już niejednokrotnie dowiódł, że pod tym względem rzadko kto dorównać mu może.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

## „SPLENDID”

Dziś uroczysta premiera

pierwszego polskiego 100 proc. filmu  
dźwiękowego, mówionego i śpiewa-  
nego. Wytwórni „As-Film”

## „NIEBEZPIECZNY ROMANS”

Piosenki chóralne w wykonaniu  
**Chóru Dana.**Ilustracja muzyczna w wykonaniu  
Orkiestry Filharmonji Warszawskiej.Wolna przeróbka z powieści **Andrzeja  
Struga** „Fortuna kasjera Śpie-  
wankiewicza”Scenarzysta: **Anatol Stern**  
Reżyser: **Michał Waszyński**  
Kierownik produkcji: **Józef Rozen**  
Kierownik muzyczny: **Adam Szpak**  
Zdjęcia: **Jan Theyer**  
Dekoracje: **arch. Stefan Norris**  
Kierownik literacki: **Karol Husarski**  
Teksty dialogów i piosenek **Konrad Tom**

REKORDOWA OBSADA:

**Bogusław SAMBORSKI**  
**BETTY AMANN,**  
Zula Pogorzelska, Eugenjusz  
Bodo, Kazimierz Krukowski,  
Adolf Dymśa, H. Stębowska,  
Paweł Owerło, S. Szwarz,  
L. Kraszewski, L. Owron, L. Re-  
cheński, O. Kaczanowski, 6-cio  
letni Józio Orski i inni.Orkiestra jazzbandowa  
**Henryka Golda.**  
Początek seansów o g. 6, 8 i 10-ej w  
Passe-partouts i bilety ulgowe bez  
względnie nieważne.

DŹWIĘKOWE KINO

**MIMOZA**

KILIŃSKIEGO 178.

Dziś po raz ostatni!

Wielki film produkcji europejskiej.  
Dole i niedole dziewczęcia zamorskiego,  
która zakochała się w pięknym żeglarzu**Pokusy Europy**W rolach  
głównych: **Nasz rodak Igo Sym,**  
**Liljana Harvey, Harry Halm.**Nadprogram: **Dodatek dźwiękowy.**  
Początek: w soboty, niedziele i święta  
o godz. 3.30, w dni powszednie o godz.  
5.30, 7.30, 9.15.Następny program: **NEW YORK W NOCY.**

= TEATR MINIATUR =

**„KAMELEON”**pod kier. art. Ilf. Jana Zandmera  
w Kinie Spółdzielni  
Sienkiewicza 40Dziś i dni następnych  
rewja Nr. 3 p. t.**„WSZYSTKO SIĘ KRĘCI”**w 2 częściach — 16 obrazach, pióra  
Hemara, Toma, Remusa, Buma,  
i Wło-bora

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ:

**J. Chojnacka, J. Leonowicz, E.  
Waczyńska, W. Modrzeński, Lopek  
Boruński, B. Orliński, Z. Suwalski**  
oraz para baletowa **Dubrowska—  
Tauryzki** i 6 revue-girls.

W PROGRAMIE:

Inszenizacje, skecze, numery solowe,  
zespołowe, atrakcyjne i inne.Własne dekoracje, kostiumy i efekty  
świetlne.Reżyserja: **B. Orliński.**Conferencierka: **J. Chojnacka.**Baletmistrz: **J. Tauryzki.**Dekoracje: **Wł. Nowakowski.**Kier. muz. **C. Kantor.**Początek przedstawień o godz. 7.45  
i 9.45, w soboty, niedziele i święta  
3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45  
i 9.45 wiecz.

Ceny miejsc od zł. 1.30 do zł. 3.—

DR.

**St. Bibergal**

MONIUSZKI 11

TELEFON 183-22

Choroby skórne i weneryczne,  
elektroterapiaPrzyjmuje od 8-10 i od 5-8 w.  
w niedz. od 10 12.**Kto pragnie**ulepszyć i uprościć swoją  
buchalterję, zaoszczędzić  
czas i pracę mieć codzienne  
bilanseNiechaj przychodzi  
na księgowość  
przebitkową  
szwajcarskąPRZEJŚCIE na tę metodę w  
każdej chwili możliwe.Zaprowadzenie przyjmuje  
bliższych informacji udziela**O. R. Pfeiffer**Łódź, Kopernika 57,  
Tel. 186-83.

9645-3

**REORGANIZACJE.**Zaprowadzenie też innych metod  
Kontrola ksiąg handlowych.  
Sporządzanie bilansów**LECZNICA**lekarzy specjalistów  
przy **Górnym Rynku**  
**Piotrkowska 294, tel. 122-89**  
(przy przystanku tramw. pabjanickich  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-ej po poł  
Wszystkie specjalności i denty-  
styka. Kąpiele świetlne, lampa  
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen  
szczepienia, anallay (mocz, kąt  
krwi, płwocin, wydzielin itd.). Ope-  
racje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. **Porada 4 zł.**  
**Porada dentyściana oraz wene-  
rologiczna dla chorób skórnych**  
i wenerycznych  
**3 ZŁOTE.****3370 dolarów**na 1-szym numerze hipoteki  
12 proc. rocznie (w śródmieściu)  
do sprzedaniaOferty sub. „Hipoteka” do admin.  
„Głosu Por.”

314-2

**Kupimy**

używaną dobrze utrzymaną

**snowarkę stożkową**do osnów o szerokości 80 cali ang. lub szerszych  
Oferty składać pod lit. „A. B.” w administracji  
„Głosu Porannego” 672-3**Po 20 gr.**

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

**CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO**

PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 209-87

**NIEMIECKIEGO:**konwersacji, gramatyki i lite-  
ratury wyucza szybką metodą  
absolwentka Niemieckiego gim  
nazjum. Dzwonić 127-34, mię-  
dzy 2 — 3½ lub 8 — 9½ w.  
888-3**Kupię okazynie**  
**Sumy hipoteczne**  
**przedwojenne**Oferty sub. „Dolar” do admin.  
„Głosu Por.” 615-2**BIŻUTERIA,**zegarki na raty, ceny gotówkowe.  
„Preciosa”, Piotrkowska 123, w po-  
dwórze. 7433-8Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 30 gr  
nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajn  
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr  
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli  
czane 50 o 30 proc. drożej, film saganicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 300/  
osane 50 o 30 proc. drożej, film saganicznych o 100 proc.